

6 FOKUS

WYDARZENIA

- 12 Wkrótce mundial!** Stadion w środku dżungli
- 18 Egipt wybrał prezydenta.** A terror większy niż za Mubaraką
- 22 Odszedł król, przyszedł król.** Zmiana na hiszpańskim tronie
- 24 Wczoraj ślub, jutro lincz.** Samosąd w Pakistanie
- 26 Nietolerancja Francja.** Antysemityzm nad Sekwaną
- 28 Boko Haram.** Ucieczka z rąk terrorystów

PROFILE

- 32 O nich się mówi:** Sixto Rodriguez, Shahrukh Khan, Yoani Sánchez

LUDZIE

- 36 Rama IX.** Bezradny władca Tajlandii – między wojskowym przewrotem a społecznym buntem
- 40 Bowe Bergdahl.** Uwolniony przez talibów. Czyżby zdrajca?

À LA CARTE

- 42 Eurowybory w oczach rysowników**

REPORTAŻ

- 44 Witaj, matuszko!** Krym dziękuje Rosjanom
- 48 Gułag Kima.** Tylko nieliczni wyjdą z tego żywi
- 52 Syndrom jerozolimski.** Pielgrzymi zarażeni opętaniem

w numerze

12

Tu arena, tam fawela Brazylia pełna kontrastów



22

Gra o tron Burbon za Burbona



28

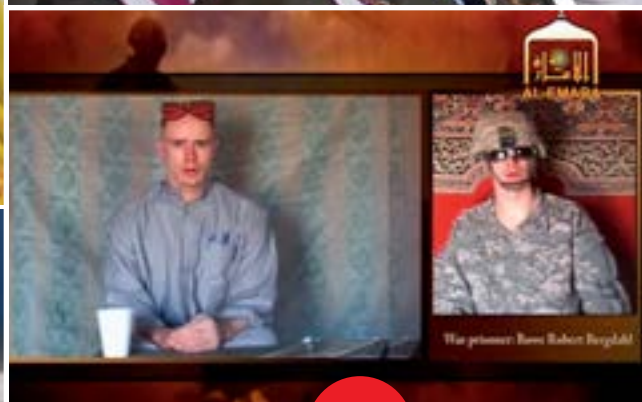
Niewolnica dżihadu
Bili, gwałcili, ranili...



40

Krym w Rosji Sucho i swojsko

Powrót sierżanta „Rambo” czy „Homeland”?



44



52

► **Jerozolima opętana**
Szał w Świątym Mieście

FOTOSTORY

56 **Miś na miarę możliwości.**
Dyplomata zwany pandą

OBYCZAJE

58 **Amfa pod burką.**
Narkotyki załaty Teheran
62 **Och, Rembrandt!** Ukradł obraz i do niego gadał

ROZMOWA

66 **Luiz Ruffato.**
Brazylijski pisarz żąda sprawiedliwości zamiast igrzysk

KOMPAS

70 **Nowa Grecja.** Spacerkiem po kryzysowych Atenach

HISTORIA

76 **D-Day 1944.**
Wspomina niemiecki Żyd w amerykańskim mundurze

80 MIKROFORUM

POWIEDZIELI

82 **Zabójcze puenty:** Recep Tayyip Erdoğan, Miley Cyrus, Joseph Blatter i inni



► **Trup w szafie**
A konkretnie Rembrandt

62



► **Panda czyni cuda?**
Pan da spokój...

56



► **Widmo wszędzie**
Grecja na klęczkach

70



Takie rzeczy zdarzają się też gdzie indziej.

Recep Tayyip Erdoğan, premier Turcji, o katastrofie w kopalni, w której zginęło ponad 300 górników

76

► **Desant na Normandię.**
Miało nie być ofiar

Kup książkę

Nowe Konto Osobiste

Skorzystaj z pełni możliwości Konta 360°



Zwolnienie z opłat za prowadzenie konta i karty oraz wypłaty z bankomatów w przypadku min. 1 000 zł wpływów miesięcznych na konto i min. 1 płatności kartą do konta w miesiącu. Do karty dołączone jest opcjonalne ubezpieczenie za 2,99 zł miesięcznie. Opłata 4,99 zł za „Pakiet Bardzo Pomocny” nie jest pobierana przez pierwszych 12 miesięcy prowadzenia konta. Szczegóły ofert znajdują się w Regulaminie ogólnym otwierania i prowadzenia rachunków bankowych dla osób fizycznych w Banku Millennium SA oraz Cennikach usług dostępnych w oddziałach Banku oraz na www.bankmillennium.pl

Millennium
bank

Tradycyjna bankowość w nowoczesnym wydaniu





TURCJA

Gdzie tu się kryje terrorysta?

Na ulicach wokół placu Taksim w Stambule premier Turcji Recep Tayyip Erdoğan z pomocą 25 tys. policjantów i 50 armatek wodnych wygrał właśnie walkę o utrzymanie się przy władzy. Dokładnie rok temu na placu miała miejsce największa od dziesięcioleci demonstracja antyrządowa. Wówczas z rąk policji zginęło sześciu manifestantów. Dziś Erdoğan, wzmocniony zwycięstwem swojej partii w wyborach lokalnych, poprzysiągł zrobić wszystko, by nie dopuścić do masowego zgromadzenia w rocznicę krwawych zajść. Oświadczył też, że wszyscy uczestnicy manifestacji są terrorystami. Strategia zastraszania poskutkowała, a policja brutalnie rozpędziła gromadzących się młodych ludzi.





USA

Tęczowy wieloryb

Amerykańskie humbaki mierzą do 17 metrów i mogą ważyć aż 45 ton. Od innych walenii odróżnia je niezwykła umiejętność wydawania z siebie przeciągłych lamentów, słyszalnych na odległość nawet kilkuset kilometrów. Naukowcy podejrzewają, że mogą to być pieśni godowe lub sposób porozumiewania się. Ale jak się okazuje, humbaki mają nie tylko talent muzyczny. Przekonała się o tym grupka miłośników tych ssaków, która podglądała je w cieśninie Juan de Fuca w stanie Waszyngton. Kiedy wieloryby zaczęły wyrzucać w górę strumienie pary wodnej z otworów grzbietowych, padające na nią promienie słońca rozszczepiły się, tworząc wielobarwną tęczę. Osobnik na zdjęciu nosi przydomek Rozcięta Płetwa, na pamiątkę niebezpiecznego spotkania z okrętową śrubą.





CHINY

Ludzkie zoo

W Chinach wszystko musi być duże, nawet Cesarstwo Małych Ludzi, park rozrywki w prowincji Junnan. Jest to jednocześnie wielka hodowla motyli (licząca 16 tys. gatunków) oraz wioska karłów. Osoby dotknięte karłowatością są zatrudnione przez właścicieli parku i mieszkają w domkach w kształcie grzybów (na zdjęciu). Od 10.30 do 15.30 sto karłów wkłada kostiumy i robi przedstawienie dla turystów: śpiewają, uprawiają gimnastykę i tańczą. Mają swojego cesarza, cesarzową i parlament. Poza tym mogą robić, na co mają ochotę. Właściciele parku argumentują, że ich pracownicy (maksymalny dopuszczalny wzrost – 130 cm) zarabiają lepiej niż absolwenci miejscowego uniwersytetu...

ARENA BIAŁEGO



- **Manaus**, miasto z czwartoligową drużyną piłkarską, leży odcięte od świata w brazylijskiej dżungli. Na mundial zafundowało sobie nowy stadion, gdzie zostanie rozegranych zaledwie kilka meczy. A potem? No cóż, zobaczy się. Może powstanie tam więzienie.

Süddeutsche Zeitung

Historia „białego słonia” zaczyna się w różowym gmachu opery. Oba obiekty znajdują się w mieście Manaus, pośrodku największej dżungli świata. Stolica brazylijskiego stanu Amazonas to dwa miliony mieszkańców, kilkaset tysięcy



SŁONIA

samochodów i monstrualne korki uliczne. Jedyna przejezdna droga dalekiego ruchu biegnie przez busz ku granicy z Wenezuelą. Wszystkie ulice prowadzą do lotniska i do portu nad życiodajnym Rio Negro, którego ciemne wody wpływają do brunatnego Rio Solimões, górnego

dopływu Amazonki. Podróż samolotem z São Paulo zabiera cztery godziny.

Manaus leży, delikatnie mówiąc, nieco na uboczu. W tej miejskiej szklarni pośród dżungli wyrosła najpierw opera, najosobliwszy teatr tropików. Teraz doszła Arena

▲ **ARENA DA AMAZÔNIA** kosztowała ponad 200 mln euro – oraz życie czterech ludzi.

da Amazônia, najbardziej egzotyczny stadion tegorocznego mundialu.

Teatro Amazonas leży na trochę zapyziałej starówce i tylko kilka bloków dzieli go od wielkiej rzeki oraz portu z barwnymi targami i drewnianymi łódkami. Operę otwarto w 1896 r., gdy Manaus było jeszcze miastem małym, ale za to bardzo bogatym. Baronowie kauczuku mieli tyle pieniędzy, że sprowadzali do dzikiej głuszy opery Verdiego i Rossiniego. Mówiono im ponoć, że to poroniony pomysł, ale postawili na swoim. Rodzima puszcza dostarczyła szlachetnych gatunków drewna, ale wszystkie inne wspaniałości przywieziono z Europy. Łącznie zresztą z muzykami, z których wielu padło potem ofiarą żółtej febry. Architekt był z Włoch, marmury z Carrary, meble z Francji, żyrandole z Wenecji, żelazo z Glasgow. Bruk wokół gmachu wyłożono gumą, aby tłumić głośno dorożek.

Budujemy nowy kłopot

Wchodzimy na widownię, jak niegdyś Klaus Kinski w filmie Wernera Herzoga „Fitzcarraldo”, i opadamy na aksamitne siedzenia przed bordową kurtyną. Klimatyzacja chłodzi parne powietrze. Kopuła – na zewnątrz zielono-żółto-niebieska, czyli w narodowych barwach Brazylii, jest od środka tak pomalowana, że przypomina zniekształconą podstawę wieży Eiffla. – Byliśmy Paryżem tropików – mówi przewodnik z zarządu miasta. Scena szczyli się obecnie „czwartą pod względem jakości akustyką na świecie”. Kolor fasady zmieniał się z biegiem czasu w zależności od nastrojów, by poprzez błękit i żółć wrócić do imperialnego różu. Teraz architektoniczny kameleon ma konkurencję. To Arena da Amazônia, wzniesiona na czerwonej ziemi siedem kilometrów na północ od teatru, przy zawsze zakorkowanej głównej ulicy. Po co? Na cztery mecze tegorocznego mundialu.

Stary stadion na 32 tys. miejsc, który stał do 2011 r. i w pełni zaspokajał potrzeby miasta, został rozebrany. Nowy obiekt kosztował życie czterech osób i 669 mln reali,